UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa
24116 II
Egzemplarz udostępniany w czytelni

BIBLIOTEKA PRAWA — TOM I

DR ANDRZEJ MYCIELSKI
PROF. UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

HISTORIA FILOZOFII PRAWA

CZĘŚĆ II — ŚREDNIOWIECZE

Zeszyt Nr 3

WROCŁAW

1947

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
WYDAWNICTWO — SKŁAD NUT — ANTYKWARIAT

HISTORIA FILOZOFII PRAWA

POLSKA BIBLIOTEKA PRAWA — TOM I

DR ANDRZEJ MYCIELSKI
PROF. UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

HISTORIA FILOZOFII PRAWA

CZĘŚĆ II — ŚREDNIOWIECZE

Zeszyt Nr 3

WROCŁAW

1947

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

24116

24116

1180034614 PAd

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

Drukarnia „Wiedza", Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — F 17219

Doszedłszy do wieków średnich opuszczamy celowo w głębokich mrokach tonące pierwsze stulecia tego okresu i uderzamy od razu w jego sedno, w jego serce, w jego właściwą syntezę i ukoronowanie, którym jest wiek XIII. Wiek ów pod względem tego co przyniósł filozofii europejskiej nie tylko, że nie był wiekiem obskurantyzmu i ciasnoty jak to całkowicie mylnie wywodzili racjonaliści z okresu wielkiej rewolucji, (powtarzając stale znane powiedzonko: o aniołach i główce od szpilki) ale był to w całym tego słowa znaczeniu wiek złoty. Jest to okres wszechwładnego panowania scholastyki i właściwy tejże rozkwit, okres wielkich doktorów: Alberta Wielkiego, Aleksandra z Halli, Św. Bonawentury wśród których wznosi się i dominuje nad innymi jako ich mistrz znakomity Św. Tomasz z Akwinu.

ŚW. TOMASZ Z AKWINU

Filozofia Św. Tomasza jest wiernym obrazem tej właśnie epoki o której mówimy. To oś wieków średnich, to ich ostateczna kwintescencja, to wszystko co zebrały i ukochały. Poza tym filozofia Św. Tomasza to wspaniałe dzieło wielkiego oryginalnego umysłu, którego celem było połączenie dwuch pozornie różnych pierwiastków: filozofii świeckiej z filozofią religijną, wiary i rozumu, starożytnego Arystotelesa i chrystianizmu. Filozofia Św. Tomasza opiera się na teoriach moralnych starożytności ale uzupełnia je niejako i nadaje im ścisłość, której tamte jeszcze nie posiadały.

To obszerne powiązanie zasad i wniosków, ta praca prawdziwie gigantyczna umysłu dziwnie logicznego podjęta celem utworzenia podstaw wiedzy uniwersalnej, oraz pogodzenia myśli starożytnej z chrześcijańską dają „Summie Teologicznej" Św. Tomasza (głównemu jego dziełu) stempel nieprzemijającej wielkości. Poza tym nie które jego teorie są na wskroś oryginalne, a właśnie poglądy na kwestie społeczne i polityczne należą wśród nich do najciekawszych.

Zacznijmy od podstawowych założeń na Arystotelesie wyrosłej filozofii tomistycznej. Można by je nazwać filozofią rozumu naturalnego.

Rozum nasz, głosi ta filozofia, ma pewien przyrodzony zasięg, ma pewną jakby oddaną sobie sferę. Sferą tą — to sfera bytu.

Tak jak przedmiotem formalnym wzroku jest kolor, przedmiotem zaś słuchu dźwięk, tak przedmiotem formalnym rozumu może być wyłącznie i jedynie byt. „Objectum intellectus est ens". Ale jeżeli mówimy przedmiot formalny, to co przez określenie to rozumiemy? Rozumiemy przez nie to wszystko bez czego niczego pojąć nie możemy. Byt zatem jako przedmiot naszego rozumu narzuca mu się nie tylko sam bezpośrednio ale równocześnie nie dopuszcza do uchwycenia bez niego czegokolwiek.

Moment wskazanej przez nas roli bytu zilustrować najłatwiej będzie na sposobie w jaki rozum nasz chwyta po raz pierwszy rządzące nim zasady. Pierwsze sięgnięcie do tych zasad, zasad podstawowych, dochodzi do skutku w sposób jakby naturalnie intuicyjny, w sposób niejako przyrodzony. Dziecko nie potrzebuje być uczone zasady tożsamości, celowości względnie przyczynowości. Samo ze siebie pyta nas o przyczynę i cel otaczających go zjawisk oraz doszukuje się istniejących między nimi związków. Otóż jakaż jest tego przyczyna? Leży ona w naturze wskazanych zasad, zasad, których prawdziwość w świetle bytu uderza nas niejako bezpośrednio. Nasz rozum przyrodzony dostrzega przez pryzmat swego przedmiotu przede wszystkim prawdziwość zasady tożsamości. „Każdy byt jest sobą", „Każdy byt jest czymś określonym", „Ziemia jest ziemią", „Drzewo drzewem" itd.. Zasada przeciwieństwa to jakby odwrotność zasady tożsamości. „Ten sam byt nie może być tym czym jest, a równocześnie nim nie być".

Zasady celowości i przyczynowości, to również pochodne zasady tożsamości, to również pewne prawdy kategorii bytu.

Pojmowanie rozumowe bytu jest dla idealistów aktem wtórnym, poprzedza go, podług nich, poznanie samego siebie. Całość jakiejkolwiek z naszej strony pewności, zaklętą jest dla nich w słowie „myślę". Inaczej tomizm. Punktem wyjściowym naszego poznania nie jest podług niego nigdy myśl sama przez się, jest nim zawsze tylko byt i płynące z niego pierwsze zasady podstawowe. Ro-

zum, który dobrowolnie rezygnuje z tych zasad nie może nie tylko nigdy niczego dosięgnąć, ale równocześnie traci możność zrozumienia samego siebie. Uchwycenie przez rozum ludzki własnej świadomości dochodzi do skutku w drodze jakby okrężnej, jest ono jakby refleksem poznania bytu.

Pierwsze zasady, to nie prawidła myślowe czy psychologiczne, ale prawdy bytu, rządzące naszym rozumem wyłącznie z tego tytułu i jedynie pośrednio.

Od ogólnych założeń filozofii tomistycznej przejdźmy do dziedziny specjalnie nas tu zajmującej.

U wstępu rozdziału „De legibus" Summy teologicznej, czytamy zwięzłe i krótkie zdanie, zawierające definicję najogólniejszego pojęcia normy. Brzmi ono jak następuje: „norma jest to przepis rozumu, mający za cel dobro ogółu, promulgowany przez rządzącego zbiorowością". Każda zatem norma podług św. Tomasza musi mieć w sobie cztery niezbędne atrybuty i dopiero gdy je posiędzie, zasługiwać może na miano normy:

1) Musi być przepisem rozumu,
2) Musi mieć za cel dobro ogółu,
3) Musi być promulgowaną,
4) Musi być promulgowaną przez rządzącego zbiorowością.

Które normy podług św. Tomasza zasługują na miano norm rzeczywistych, które łączą w sobie całość wskazanych przymiotów? Pierwszą najważniejszą kategorią norm, to przede wszystkim podług niego te normy, które określa on mianem wiecznych, „leges aeternae". Norma wieczna, to w filozofii tomistycznej wyraz rozumu, porządku wszechrzeczy, a więc wszelki przepis będący odbiciem mądrości Stwórcy sprawującego swe rządy nad całością stworzenia, a promulgowany w Bogu przed stworzeniem świata. Normy wieczne nie zwracają się tylko do pewnych stworzeń, ale zwracają się one do wszelkich istot, decydując o ich ruchach i inklinacjach. Zależnie od tego, do kogo się zwracają, mogą mieć zresztą naturę bardzo rozmaitą. Norma, kierująca ruchem gwiazd lub rządząca przejawami instynktu zwierząt, jest np. normą przyczynową. Ta jednak z norm wiecznych, której nakaz zwraca się do człowieka, czyli istoty rozumnej, ma inny charakter, przechodzi ona przez filtr ludzkiego rozumu, działa za pośrednictwem tego rozumu i dlatego ma naturę powinnościową. Do pierwszej kategorii takich norm powinnościowych, będących odbiciem normy wiecznej w człowieku, należy w pierw-

szym rzędzie, zdaniem autora Summy, tzw. norma naturalna, „lex naturalis". „Istnieje" mówi on „norma naturalna — uczestnictwo normy wiecznej w stworzeniu myślącym, która daje mu możność rozróżnienia dobra od zła". Dobrem, o którym mówi św. Tomasz, jest w tym wypadku wszystko to, co z punktu widzenia ziemskiej naszej natury przedstawia nam się jako dobre, czyli odpowiadające wrodzonym nam inklinacjom. Do pierwszej kategorii takich inklinacyj należy przede wszystkim to, co jest właściwością wszelkich stworzeń, a mianowicie dążenie samozachowawcze. Do drugiej kategorii wchodzi to, co posiadamy wspólnie ze zwierzętami, jak np. instynkt płciowy, instynkty rodzicielskie itd. Wreszcie trzecią kategorię stanowią inklinacje właściwe tylko człowiekowi, związane bowiem ze specjalną jego naturą duchową i których wyrazem jest pragnienie poznania Boga oraz wszelkie dążenia społeczne. Norma naturalna, stosownie do tenoru wyrażonych dążeń przyrodzonych, staje przed nami bądź w formie przepisu szanowania życia ludzkiego, bądź nakazu np. wychowywania dzieci, bądź wreszcie imperatywu wypełniania pewnych obowiązków społecznych i kulturalnych. Gdyby ostatecznym naszym celem był cel ziemski, możliwy do zdobycia ludzkimi siłami, norma naturalna kierująca nami po linii tego celu mogłaby nam wystarczać. Ale cel nasz ostateczny, to zbawienie wieczne, cel nie ziemski, lecz nadprzyrodzony, cel którego zdobycie zapomocą ludzkich środków nie jest osiągalnym i wymaga innych, znacznie potężniejszych i skuteczniejszych. Takim środkiem skuteczniejszym może być nie norma w nas tkwiąca i zapisana w naszych sercach w sposób przyrodzony, ale może nią być jedynie norma podana z góry, czyli specjalna norma Boża, „lex Divina". Całość norm Bożych zamknięta jest w zupełności w Piśmie Świętym Starego i Nowego Zakonu i dlatego to normy te podzielonymi być mogą na normy dawne i nowe. Samo jednak istnienie norm naturalnych i norm Bożych nie wystarcza jeszcze człowiekowi. Potrzebuje on ponadto innego drogowskazu, który św. Tomasz nazywa normą ludzką, „lex humana". Norma ludzka, to jakby zindywidualizowany, do konkretnego wypadku dostosowany nakaz normy naturalnej. Nazywając normę dyspozycją rozumu praktycznego, mówi św. Tomasz tak między innymi: „rozum praktyczny trzyma się pod względem swego postępowania tego samego procederu, co rozum spekulatywny, ponieważ oba wychodząc z pewnych zasad zdążają ku pewnym konkluzjom. Tak jak rozum spekulatywny wyciąga

z pewnych zasad niestwierdzonych, a naturalnie znanych, konkluzje naukowe, których znajomości nie dała nam natura, ale poszukiwania i przemysł własnej naszej myśli, tak samo rozum praktyczny wyciąga z przepisów normy naturalnej jakby z zasad powszechnych i niestwierdzalnych przepisy mniej ogólne, które stosuje się w wypadkach partykularnych. Otóż te przepisy, sformułowane i określone przez rozum ludzki, noszą nazwę norm ludzkich, jeżeli posiadają poza tym przymioty, których domaga się pojęcie normy". Trochę dalej czytamy co następuje: „Tak jak rozum spekulatywny, uczestnicząc naturalnie w mądrości Bożej, poznaje niektóre tylko zasady powszechne, nie zaś wszelkie prawdy w mądrości tej zamknięte, tak samo rozum praktyczny uczestnicząc w sposób przyrodzony w normie wiecznej odkrywa pewne zasady ogólne, ale nie wszystkie konkluzje specjalne w normie tej zawarte. Trzeba zatem, aby rozum ludzki ustalał przepisy i normy szczegółowe". Norma zatem ludzka, to jak ze słów zacytowanych wynika, skonkretyzowana i do wypadku indywidualnego dostosowana konkluzja, wypływająca z normy naturalnej. Stosowanie normy naturalnej w jej formie ogólnej, byłoby wobec wielkiej rozmaitości stosunków ludzkich czymś niewystarczającym, norma pozytywna ludzka odgrywa w tych stosunkach rolę dodatkowego środka pomocniczego.

To, co w tych kilku słowach powiedzieliśmy, to w swych najogólniejszych zarysach treść rozdziału „De legibus". Jaka jej część przeznaczoną jest specjalnie dla prawnika? Jest rzeczą jasną, że częścią tą mogą być oczywiście tylko te ustępy, w których mowa jest o tzw. normach ludzkich lub pozytywnych, jako zbliżonych najbardziej do tego, co określamy współcześnie mianem norm prawnych.

Od tomistycznego pojęcia prawa przejdźmy do tomistycznego pojęcia sprawiedliwości. Właściwością sprawiedliwości jest regulowanie wzajemnych stosunków pomiędzy ludźmi. Istotą jej jest równość. W innych cnotach dobro mierzy się jedynie tylko stosunkiem do działającego, lecz w cnocie sprawiedliwości to co odpowiada jakiejś rzeczy podług prawa równości, jest sprawiedliwe np. zapłata dana za trud. Tu nie potrzeba badać, w jaki sposób i w jakim znaczeniu zapłata lub co innego jest dane przez stronę działającą, byle istniał ścisły stosunek równości pomiędzy rzeczami wymienianymi, już sprawiedliwość jest osiągnięta. Otóż ten stosunek jest proporcją jednej rzeczy do drugiej po wyłączeniu

woli działającego. Dwie rzeczy mogą być nazwane równymi w dwojaki sposób: albo przez samą naturę, albo przez umowę i wspólną zgodę. Pierwsze jest prawem naturalnym, drugie prawem pozytywnym. Co do układu, który w ten sposób określa prawo naturalne, to może nim być albo umowa prywatna, albo akt publiczny, uznany przez cały lud lub przez księcia, który lud reprezentuje.

Bardzo dokładnie omawia Św. Tomasz w swoim dziele problem własności. Jakaś rzecz mówi on, może podlegać prawu naturalnemu w dwojaki sposób: albo jako naturalny i absolutny stosunek między dwiema rzeczami, albo odnośnie do takiego lub innego skutku, takiego lub innego użytku. Biorąc rzecz bezwzględnie nie ma np. w naturze pola nic takiego, na podstawie czego można by powiedzieć, że należy ono raczej do tego niż tamtego posiadacza. Lecz jeśli bierze się pod uwagę z jednej strony dogodność przy uprawie, z drugiej pokojowy użytek z rzeczy, to mogą być powody, dla których lepiej jest, by dane pole posiadał ten człowiek, a nie inny. Stąd wypływa stosunek między pojęciem pola i pojęciem własności, stosunek który nie jest bezpośredni, oczywisty, lecz który nie przestaje być naturalny, chociaż jest pochodnym. Jeśli rozpatrujemy rzeczy same w sobie, widzimy, że nie podlegają one mocy człowieka, ale podlegają jedynie Bogu. Z tego stanowiska, Bóg jest jedynym właścicielem rzeczy. Lecz gdy je rozpatrujemy ze względu na ich użytek, możemy powiedzieć, że człowiek posiada naturalne władanie nad rzeczami. Może bowiem posługiwać się swoim rozumem i swoją wolą przy używaniu przedmiotów zewnętrznych, w pewnym sensie są one stworzone jakby dla niego. Pomiędzy człowiekiem a rzeczami zewnętrznymi istnieją dwa rodzaje stosunków: po pierwsze władza posługiwania się nimi i korzystania z nich, po drugie: użytek jako taki. Co do pierwszego, korzystniej jest dla człowieka, ażeby własność była prywatna, a to z trzech powodów: po pierwsze, każdy przykłada więcej starania i troski o to, co należy wyłącznie do niego, po drugie, społeczeństwo ludzkie lepiej jest uregulowane, jeśli każdy ma obowiązek troszczyć się tylko o swoją rzecz, po trzecie, pomiędzy ludźmi będzie panował spokój, jeśli każdy jest zadowolony ze swego i nie pragnie dobra swego sąsiada. A więc pożytek publiczny, interes jednostkowy i sam interes rzeczy chce podziału własności. Lecz jeśli rzeczy są podzielone z punktu widzenia posiadania, to z punktu widzenia używania powinny być wspólne, w myśl

słów apostoła „powiedz bogatemu, by dobra swe dzielił z ubogiemi".

Widzimy, że Św. Tomasz wierny swej metodzie próbuje pogodzić doktrynę Arystotelesa o własności z doktryną ojców kościoła. Arystoteles udawadnia konieczność własności indywidualnej przez wzgląd na interes prywatny i interes publiczny, ojcowie kościoła zaś przyjmowali podział własności jako fakt dokonany, ale pod warunkiem, że bogaci będą się nią posługiwać dla dobra ubogich. Bogaci w tej doktrynie, to tak zwani szafarze skarbu biednych.

Św. Tomasz łączy te dwa rozumowania wraz z Arystotelesem, przyjmuje, że zapobiegliwość ludzka potrzebuje własności i że ona jest ceną pokoju społeczeństwa, lecz żąda wspólności i podziału używania, podziału tego, co nazywa „usus".

Jakkolwiek własność, podług Św. Tomasza, nie jest ustanowiona przez prawo naturalne, jednak z prawem naturalnym nie koliduje. (Św. Tomasz stoi tu na innym stanowisku, niż Św. Augustyn, który wspólnotę dóbr uważał za naturalną). Św. Tomasz daje tu subtelne rozróżnienie. Prawo naturalne nie twierdzi, że wszystko musi być we wspólnym posiadaniu i że własność prywatna nie powinna istnieć, ono jedynie nie wprowadza rozróżnienia form posiadania. Lecz z tego, że rozróżnienie takie nie istnieje w prawie naturalnym, nie wynika wcale, żeby ono było z nim sprzeczne. Niewątpliwie w naturze rzeczy niema niczego, co dałoby podstawę do takiego rozróżnienia, lecz również nie ma niczego, co by mu się sprzeciwiało. Gdy pewna umowa ludzka wprowadza taki lub inny porządek własności, nie jest z racji tego faktu sprzeczna z prawem naturalnym, lecz dołącza coś do niego przez ludzki wynalazek.

Rzekoma pierwotna wspólność dóbr nie jest wspólnotą pozytywną, na podstawie której wszyscy ludzie na mocy prawa naturalnego powinni by wspólnie używać wszystkiego, jest to wspólność negatywna, to znaczy, że „a priori" nie ma powodów, dla których właścicielem miałby być raczej ten, niż kto inny. Stąd nie wynika, by pierwotna wspólność wykluczała własność prywatną, jeśli jest dostateczna racja, dla której własność taka istnieje. W razie istnienia takiej racji jest ona czymś całkowicie usprawiedliwionym.

Z kolei parę słów o polityce Św. Tomasza. Tylko „Summa Teologiczna" i pewne wybrane ustępy „Komentarzy do orze-

czeń" mogą służyć do odtworzenia autentycznej polityki Św. Tomasza. Później dopiero przychodzi w charakterze źródła dodatkowego wątpliwe nieco pod względem autentyczności „De regimine principum". Czym jest państwo w ujęciu tomistycznym? Jest ono jednością ładu (unitas ordinis), która powstaje przez złączenie wielu ludzi dla jakiegoś jednego wspólnego im celu. Władza polityczna i rząd, podług Św. Tomasza, ustanowione są przez prawa ludzkie. Niewątpliwie prawo ludzkie ma swoje źródło w prawie naturalnym, które jest odbiciem prawa wiecznego. W ten sposób prawo ludzkie i rządy wiążą się z Bogiem, lecz w tym rozumieniu wszystko rodzi się w Bogu. Poza tym prawo ludzkie zależne jest od woli ludzi, do nich należy rozmaite jego zastosowanie, różniące się bardzo co do czasu, miejsca, środków i okoliczności, i stąd właśnie pochodzi rozmaitość form rządu. I cóż wobec tego się stanie z głoszoną jeszcze przez Św. Pawła zasadą, że wszelka władza pochodzi od Boga. Św. Tomasz traktuje ów drażliwy przedmiot z wielką ostrożnością. Rozróżnia on władzę samą w sobie i władzę w pewnych warunkach. Otóż to co pochodzi od Boga, to jest sama forma władzy, władza „in abstrakto", lecz stąd jeszcze nie wynika, żeby Bóg przez szczególny akt woli wyznaczał poszczególnych władców i dlatego to instytucja polityczna stoi w zależności od prawa ludzkiego. Widzimy, że odpowiedź jaką nam daje Św. Tomasz w tej materii, jest odpowiedzią na wskroś liberalną. Liberalniejszą, niż można by się tego w okresie średniowiecza spodziewać. Atrybutem zwierzchnictwa jest dla Św. Tomasza władza wydawania praw. Do kogo należy ta władza? Władza ta jest początkowo w rękach wszystkich, w rękach gromady, a jeśli skupia się następnie w rękach jakiejś grupy, mniej lub bardziej licznej, lub nawet jednostki, to dla tego, że osoby te uznane zostały za odpowiednie do reprezentowania całej gromady. Książę zatym czy urzędnik stanowi prawa tylko jako przedstawiciel gromady. Jak z tego widzimy, źródło władzy w ujęciu tomistycznym związane jest ściśle z pojęciem społeczności. Św. Tomasz nie waha się stwierdzić, że przy dobrym rządzie wszyscy powinni mieć pewien udział w rządzeniu. Co do formy rządu, to najlepszym, podług niego, jest rząd mieszany, w którym łączą się równocześnie monarchia, arystokracja i rządy ludowe. Lecz jakakolwiek byłaby forma rządu w jakimś kraju istnieje zawsze istotna różnica spotykana stale przy wszelkich formach politycznych jest to różnica pomiędzy rządem

sprawiedliwym a niesprawiedliwym. Stąd wynikają dwie kwestie dużej doniosłości. Pierwsza kwestia to czy każda władza nawet niesprawiedliwa pochodzi od Boga, drugi problem, to czy chrześcijanie obowiązani są słuchać władzy niesprawiedliwej. W zasadzie Św. Pawła, który nakazywał posłuszeństwo bez zastrzeżeń nawet dla władz niegodnych i niesprawiedliwych, wprowadza Św. Tomasz pewną zmianę. Są, według niego, dwa rodzaje niesprawiedliwych władz: władza źle nabyta i władza ,której się nadużywa. Ani jedna ani druga władza nie pochodzą od Boga w sposób bezpośredni i pozytywny, albowiem władza niesprawiedliwa może zależeć od Boga, będąc z jego dopuszczenia (ale w ten sposób także samo zło od Boga pochodzi, a nie pochodzi od niego przecież bezpośrednio). Są według Św. Tomasza dwa sposoby nabywania władzy, które nie pochodzą od Boga: niegodność osoby i brak tytułu. Pierwszy wypadek zachodzi, jeżeli władza legalnie dostaje się w niegodne ręce; w tym wypadku forma pochodzi od Boga, ale w następstwie poddany obowiązany jest do posłuszeństwa wobec niegodnego władcy. Drugi wypadek ma miejsce, gdy jakiś człowiek uzurpuje sobie władzę bądź przez gwałt bądź przez symonję, a w takim razie nie można powiedzieć, że jest on naprawdę władcą i że posiada prawdziwą władzę. Poddani nie mają wtedy obowiązku posłuszeństwa względem niego, a nawet mają prawo obalić go, jeśli posiadają do tego siłę. Istnieją zatem wypadki, w których poddani mają prawo strącić swoich władców.

W sprawie stosunków władzy duchownej i władzy świeckiej Św. Tomasz poprzestaje na oświadczeniu, że w sprawach tyczących się zbawienia duszy trzeba słuchać raczej władzy duchownej, niż świeckiej, chyba że obie te władze łączą się w jednej osobie, jak to ma miejsce u papieża, który zajmuje równocześnie stanowisko szczytowe w obu wypadkach. Jak widzimy stanowisko Św. Tomasza i pod tym względem jest pełne charakteryzującego go umiaru i powściągliwości. W jednym tylko punkcie traci tą powściągliwość, a mianowicie w związku z problemem karania heretyków. W tym jednym punkcie idzie bez reszty za poglądami swej epoki. „Jest rzeczą o wiele poważniejszą (pisze on) psuć wiarę, niż fałszować monetę, która służy tylko potrzebom ciała. Jeśli fałszerze i inni złoczyńcy słusznie są karani przez książąt świeckich z tym większą słusznością powinni być karani heretycy, przekonani o herezji. W tym wypadku powinni być oni nie tylko ekskomunikowani, lecz karani śmiercią".

Oto polityka Św. Tomasza w jej formie autentycznej, a więc taka jaką można odtworzyć na tle najważniejszych jego dzieł. Na tle epoki jest ona niewątpliwie polityką liberalną. Władzy księcia zakreśla wyraźne granice, w gromadzie widzi źródło suwerenności a wreszcie, w pewnych wypadkach upoważnia poddanych do złożenia z tronu złego zwierzchnika.

DANTE

Drugim typowym przedstawicielem myśli średniowiecznej w myśli tej najwznioślejszym zrozumieniu to twórca „Boskiej Komedii" Dante. Dziełem jego najbardziej nas tu interesującym to traktat pt. „De monarchia". Co było celem tego traktatu? Było nim udowodnienie tezy, że świat powinien mieć jednego naczelnika. Naczelnikiem tym, zdaniem Danta, powinien być cesarz, on jedynie ma warunki odpowiednie aby stać się władcą niemającym ponad sobą zwierzchnika i reprezentantem a równocześnie głową monarchii uniwersalnej. Dante głosząc tak skonstruowaną tezę staje się wyrazicielem oficjalnego postulatu politycznego dynastii Hohenstaufów, podtrzymywanego subtelnie skonstruowanymi fikcjami historycznymi.

„De monarchia" nie zawiera treści specjalnie oryginalnej, jedyną nowością tu jest próba motywacji tezy politycznej odpowiednio dobranymi argumentami metafizyki perypatetycznej. Jakimi są zdaniem Danta korzyści płynące z faktu istnienia monarchii uniwersalnej? Jakimi są korzyści płynące z faktu panowania jednego nad całą ludzkością? Korzyścią tą zdaniem myśliciela i największym dobrodziejstwem dla ludzi jest przede wszystkim wieczny i nieprzerwany pokój, ten pokój tąk bardzo potrzebny szczególnie w czasach ciągłej i nieustannej wojny. Dante ubolewa nad wieczną walką papieża z cesarzem, cesarza z miastami i panami feudalnymi, wzajemną walką miast przeciwko sobie, walką Gwelfów z Gibelinami itd. Jedynie jego zdaniem na sile oparty pokój rzymski mógłby świat uratować i ze stanu wiecznych niesnasek wyprowadzić. Są to względy praktyczne, kieruje się nimi Dante — obserwator rzeczywistości politycznej. Innych argumentów używa Dante-filozof. Czerpie je z arsenału filozofiii arystotelesowskiej. Wielości, która ma cel wspólny potrzeba twierdzi on jedynego zwierzchnika. U człowieka wszystkie władze dążą do jednego celu, jest nim szczęście, a kierowniczką jest

u niego siła intelektu. Rodzaj ludzki ma też jeden cel i dlatego potrzebuje on również jednego tylko zwierzchnika. Najlepszym stanem świata jest osiągnięcie podobieństwa do Boga, a Bóg przecież wyraża się w jedności. Głównym zadaniem monarchy uniwersalnego jest być najwyższym sędzią w sporach między książętami. Ma on wszelkie warunki ażeby być tu sędzią idealnie sprawiedliwym, nie ma namiętności tam, gdzie się niczego nie pożąda, cóż może zaś pożądać pan całego świata. Wyłącznym jego drogowskazem będzie sprawiedliwość, będzie ją realizował w sposób najdoskonalszy. Skutki z tego faktu płynące dla świata będą nad wyraz doniosłe. Rządy idealnie sprawiedliwe, spory rozstrzygane zawsze słusznie dadzą ludziom potrzebny im zasięg bezpieczeństwa, a równocześnie korzystać będą w szerokiej mierze z koniecznych im do życia swobód. Zadaniem monarchy będzie wydawać normy ogólne, zwrócone nie do poszczególnych jednostek ale do wszystkich, będą to ustawy cesarskie, które poszczególni książęta będą dopiero stosować w sposób szczegółowy, indywidualny naginając je do poszczególnych wypadków i uzgadniając z duchem poszczególnych narodów. Po tej filozoficznej próbie usprawiedliwienia uniwersalnego cesarstwa Dante zwraca się do historii szukając w niej jeszcze dodatkowego poparcia dla swych doktryn. Znajduje je w powszechnym zwierzchnictwie ludu rzymskiego. Jakie były prawa, które podług Danta posiadał lud rzymski do powszechnego panowania. Prawa te jak głosi, czerpie Rzym ze swojej historii, leżą one w cudownym i opatrznościowym jego posłannictwie. Oznaki tego posłannictwa są zresztą różnej natury, wchodzi tu moment specjalnej szlachetności krwi rzymskiej, płynącej z boskiego pochodzenia Eneasza, cuda uczynione na rzecz Rzymu, tarcze spadłe z nieba, nieustraszona cnota rzymska itp. Dzięki tym wyjątkowym okolicznościom wynoszącym Rzymian ponad inne ludy w ciągu długich wieków ich historii zyskują oni w stosunku do tych ludów stanowisko nadrzędne. Monarchą rodzaju ludzkiego jest naród rzymski, następcą zaś i prawnym spadkobiercą tego narodu jest jedynie i wyłącznie cesarz. Istnieją na świecie dwie władze. Władza cesarza i władza papieża. W związku z toczonym w średniowieczu sporem na ich temat oraz pytaniem dotyczącym ostatecznego prymatu władczego zajmuje twórca „Boskiej Komedii" stanowisko zdecydowanie filocesarskie.

KONIEC CZĘŚCI DRUGIEJ.

SPIS RZECZY

Część II — Średniowiecze

	str.
Św. Tomasz z Akwinu	5
a) Założenia ogólne filozofii tomistycznej	5
b) Pojęcie normy i sprawiedliwości	7
c) Pojęcie własności	10
d) Polityka Św. Tomasza	11
Dante	14

1180034614
PAd

p 1-64
20

„KSIĘGARNIA AKADEMICKA" WROCŁAW
H. Pobożnego 9 (wejście z ul. J. Niemcewicza)

POLECA:

DR. A. MYCIELSKI:

Historia Filozofii Prawa

Część I — starożytność — zeszyt 1
Część I — starożytność — zeszyt 2
Część II — średniowiecze — zeszyt 3
Część III — czasy nowożytne — zeszyt 4 — w druku

Konstytucja Republiki Francuskiej

przetłumaczył i wstępem zaopatrzył Dr A. Mycielski

Posiada w dużym wyborze:

Wydawnictwa z zakresu prawa

cywilnego,
karnego,
handlowego,
administracyjnego,
rzymskiego,
międzynarodowego i politycznego,
historii i filozofii prawa.

Podręczniki i lektury

dla szkół gimnazjalnych i licealnych

Skrypty akademickie

6991
7330 1/3